

## FILOZOFICZNE, PSYCHOLOGICZNE I PEDAGOGICZNE ASPEKTY PRZEMOCY

---

### *PHILOSOPHICAL, PSYCHOLOGICAL AND PEDAGOGICAL ASPECTS OF VIOLENCE*

**Streszczenie:** Przemoc, to zjawisko towarzyszące rozwojowi cywilizacji od zarania dziejów. W wieku XX i XXI dotknęła świat na skalę niespotykaną w wcześniejszej historii ludzkości. Złożona natura człowieka, pogłębiające się nierówności społeczne, zaniechania i zaniedbania wychowawcze, fałszywe koncepcje psychologiczne i pedagogiczne, kryzys autorytetów moralnych i relatywizm wartości, sprzyjają eskalacji przemocy w wielu dziedzinach ludzkiej aktywności.

Czy jesteśmy w stanie odwrócić niekorzystne trendy w kulturze – skutecznie ograniczać skalę różnych form przemocy we wzajemnych kontaktach? Kto mógłby to uczynić? I w jaki sposób? Czy „wychowanie mimo wszystko” nadal ma sens? Pytania te stawiają dzisiaj przedstawiciele wielu nauk – filozofowie, psychologowie, pedagodzy. Niektórzy próbują też na nie odpowiadać i sugerować wybór właściwej drogi postępowania – powrót do starych koncepcji.

**Słowa kluczowe:** przemoc, człowiek, nauka.

---

**Summary:** Violence is a phenomenon accompanying the development of the civilization since its very beginning. In XX and XXI century the world was hit by a surge of violence, which had not been experienced in this great dimension ever before in the history of mankind. The complexity of human personality, increasing social inequality, educational neglect and omissions, wrong

psychological and pedagogical approaches, the crisis of moral authorities and relativity of values foster the escalation of violence in diverse sectors of human activities. Are we still able to turn back the adverse trends in our culture – put efficient limits to the actual extend of different forms of violence in our mutual relationships? Who is able to do that? And in which way? Is „notwithstanding upbringing“ still making sense? These questions are nowadays asked by representatives of many different fields of science – philosophers, psychologists, pedagogues. Some of them try to give an answer and suggest the choice of the right way of acting – which would be return to old proved concepts.

**Keywords:** violence, human being, science.

## Filozoficzne ujęcie genezy przemocy

Przemoc to zjawisko, które towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów, wywołując u niego ból, lęk, cierpienie, inspirując reakcje obronne. Z. Cackowski definiuje ją jako *wymuszone i intencjonalne zadawanie bólu i cierpienia jednym osobnikom lub grupom przez innych osobników lub grupy* [Cackowski 1997, s. 205]. Każda przemoc rodzi przemoc, podobnie jak każde zło rodzi zło. Stąd, by przerwać zamknięty krąg zła, głosimy często postulat „zło dobrem zwyciężaj”.

Pierwotnym sposobem ograniczania bądź zapobiegania wszelakiej przemocy była groźba dokonania zemsty ze strony pokrzywdzonego na sprawcy. Hołdowano zasadzie „gwałt niechaj się gwałtem odciska”, „życie za życie”, „oko za oko, a ząb za ząb”. Prewencyjna moc czekającej sprawcę zemsty była tym silniejsza, im potężniejsza i niewspółmiernie dotkliwsza w swojej skali i formie mogła być potencjalna riposta. W wielu przypadkach sprawca przemocy mógł okazać się istotą znacznie silniejszą pod wieloma względami od swej ofiary, dlatego nie musiał brać pod uwagę ewentualnej zemsty z jej strony. Świadoma swojej słabości ofiara, bezradna wobec agresora, niemająca odwagi otwarcie wystąpić przeciwko niemu, często odczuwać mogła niezaspokojoną potrzebę odwetu, zemsty – satysfakcjonującej przemocy – zadającej mu ból i cierpienie.

Od zarania dziejów człowiek znajdował się często w takich sytuacjach, w których doznawał różnych nieszczęść – głodu, nędzy, wyzysku, upokorzenia, choroby, kalectwa, cierpienia, opuszczenia, strachu – ze strony mocy, wobec których był zupełnie bezradny, ponieważ posiadane ograniczone siły uniemożliwiały mu dokonanie satysfakcjonującego odwetu. Rozwinięta na przestrzeni dziejów potrzeba „odpłacania” za doznane krzywdy – przemocy – nie mogła pozostać niezaspokojona, dlatego dla rozładowania negatywnych emo-

cji wobec znanych sobie lub nieznanym sprawców osobistych nieszczęść, ludzie starali się znaleźć kogoś lub coś, na kim lub na czym mogliby wyrzucić zemstę – uśmierzyć i zaspokoić rządzący odwet.

W miejsce spontanicznej, emocjonalnej zemsty z czasem zaczęła wchodzić tzw. kultura ofiarnicza, w której złe emocje można było wyładować na rytualnej ofierze – niewinnej, słabszej, bezradnej i bezbronnej. Za winnego wszelkich spadających na ludzi nieszczęść – różnych form przemocy, uznawano symbolicznego tzw. „kozła ofiarnego”.

*Wszystkie dotychczasowe epoki dziejów ludzkich miały aż nadto powodów generujących poczucie winy i stwarzających sprzyjającą atmosferę poszukiwania winnych. (...) Gdy (...) ogląda się i przeżywa epokę wielkich kryzysów i wstrząsów współczesnych, gdy żyje się pod wrażeniem jakiejś gigantycznej areny, na której wszyscy wyciągają ku wszystkim (nie bez powodów przecież!) oskarżycielskie palce, ale wielu wyciąga też faryzejskie, uzurpatorskie paluchy, to aż się nie chce wierzyć, że kiedykolwiek mogła istnieć atmosfera bardziej nasycona poczuciem winy i poszukiwaniem winnych. W takiej to atmosferze dokonuje się selekcja ofiarnicza, selekcja obiektu ofiarniczego. Od stworzenia świata aż po dzień dzisiejszy przebiega to ciągle w taki sam sposób; wszyscy to znamy! Na ofiarę nadaje się mniejszość etniczna, mniejszość religijna, obyczajowa, odmienicy, obcy, słowem – inni, a nade wszystko słabsi! [Cackowski 1997, s. 211].*

*Możliwe, że ludzie nie rozpoznają pewnych rzeczywistych przyczyn swoich nieszczęść właśnie dlatego, że rozpoznawszy je, byłiby i tak wobec nich bezradni. Ludzie niekiedy boją się otwarcie bać tego, czego się faktycznie boją, a wobec czego są bezradni; wtedy swój lęk ujawniają w agresji wobec słabszych, czyli wobec ofiarnych kozłów [tamże, s. 212].*

Współcześnie, zwłaszcza w krajach dobrobytu – wysokorozwiniętych, źle rozumiana i interpretowana wolność człowieka oraz rozbuchana roszczeniowość coraz młodszych pokoleń powodują, że wiele niezbędnych ograniczeń koniecznych dla zapewnienia bezpieczeństwa powszechnego, nakładanych przez ustanowione drogą umowy społecznej prawo, uznawane jest za formę przemocy silniejszego (państwa) nad słabszym (obywatelem).

W konfrontacji z państwem dysponującym aparatem bezpieczeństwa – policją, wojskiem, systemem prawnym, sądami, zakładami karnymi, sfrustrowany obywatel (lub ich grupa) nie ma szans na jakikolwiek odwet, zemstę za doznane ograniczenia. Może jednak poszukiwać usilnie swego zadośćuczynienia w obszarze wikarycznym (zastępczym). Z możliwości tej korzysta się dzisiaj często. Niszczenie mienia społecznego (wandalizm), szarganie symboli narodowych, zakłócanie porządku publicznego, nękanie i obrażanie wybranych grup społecznych – zwolenników wybranej partii politycznej, mniejszości narodowych, wyznawców różnych religii, kibiców wybranych drużyn sportowych.

Można z dużym prawdopodobieństwem twierdzić, że w czasach powszechnego kryzysu wartości i autorytetów, tzw. kozłem ofiarnym może stać się każdy z nas, z racji swoich przekonań politycznych, narodowości, religii, wykształcenia, zawodu, sytuacji materialnej, płci, preferencji seksualnych, wieku, stanu zdrowia, miejsca zamieszkania. Współczesny kozioł ofiarny nie musi być rytualnie pozbawiany życia, ale udręczony w inny dotkliwy sposób. Swoistej przemocy doznają bowiem osoby marginalizowane i wykluczone społecznie (chorzy, niepełnosprawni, skazani, ubodzy, bezrobotni, uzależnieni, odmiennej kultury, religii).

## Spółeczne uwarunkowania przemocy

Przemocy sprzyjają też często pojawiające się zjawiska etnocentryzmu, rasizmu, ksenofobii.

**Rasizm** – (wł. *razzismo*), zespół poglądów oparty na pseudonaukowych, irracjonalnych przesłankach o rzekomej nierówności biologicznej, społecznej i intelektualnej ras ludzkich, wyzyskiwany przez koła reakcyjne w różnych krajach przeciw ludom kolonijnym i mniejszościom narodowym; był podstawą ideologii hitleryzmu [*Słownik wyrazów obcych*, 1980, s. 627].

**Ksenofobia** – (gr. *ksénos* = obcy + *phóbos* = strach), przesadna niechęć lub wrogość w stosunku do obcych [tamże, s. 404].

**Etnocentryzm** – (gr. *éthnos* = lud, naród, klasa społeczna + łac. *centrum* = środek), dążenie członków pewnej grupy społecznej do uważania się za lepszą od innych, prowadzące często do fanatyzmu, rasizmu i nacjonalizmu [tamże, s. 202].

**Stereotyp** – (gr. *stereós* = stanowiący bryłę, stężały + *typ*), funkcjonujący w świadomości społecznej, skrótowy, uproszczony i zabarwiony wartościująco obraz rzeczywistości odnoszący się do rzeczy, osób, grup społecznych, instytucji itp., potocznie szablon [tamże, s. 703].

**Dyskryminacja** – (łac. *discriminatio* = rozróżnienie), upośledzenie albo prześladowanie ludzi ze względu na ich pochodzenie, przynależność klasową, narodową, rasową, wyznaniową itp. [tamże, s. 163].

Skuteczną formą obrony przed agresją i wszelką przemocą jest, jak powszechnie wiadomo, m.in. wyprzedzający atak na potencjalnego sprawcę. W sytuacji, którą osoba odczytuje jako istotne zagrożenie dla swoich interesów – wolności, zdrowia, majątku, pozycji społecznej może dojść z jej strony do aktów przemocy wobec domniemanego, rozpoznanego (nie zawsze trafnie) przeciwnika.

Obserwacja społecznych realiów prowadzi do wniosku, że im więcej różnorodnych dóbr udało się skumulować jednej osobie, tym więcej ma ona do stracenia.

cenia, a przez to wymaga coraz ściślejszej ochrony przed zagrożeniami – przemocą ze strony otoczenia społecznego. Nierówności społeczne niejednokrotnie na przestrzeni dziejów prowadziły do eskalacji wzajemnej przemocy – wojen, rewolucji, zamachów, przewrotów. Można twierdzić, że moralność ludzka nie zmieniła się od wieków, jedynie zmianie – udoskonaleniu – uległy środki przemocy.

Wobec ogromu nieszczęść, jakie dotyczą ludzkość ze strony człowieka, trudno uwierzyć, że rozkręcaną ustawicznie spiralę konfliktów uda się zatrzymać wzbudzając powszechnie poczucie solidarności mieszkańców jednej planety, prawdziwą miłość bliźniego.

Wynikająca z niskich zwykle pobudek przemoc jest dzisiaj wszechobecna w życiu społecznym – w szkołach, miejscach pracy zawodowej, gospodarce, polityce, mediach, Internecie, sztuce, rozrywce. Tam, gdzie człowiek spotyka się z drugim człowiekiem, istnieje zagrożenie przemocą. Akty przemocy mają zróżnicowane formy, nasilenie, częstotliwość, zasięg. W publikacjach naukowych czytamy m.in. o:

- przemocy „pierwotnej” i „wtórnej” (kto zaczął; od czego to się zaczęło?);
- nielegalnej (przestępczej, czyli nieregulowanej przez żadne zasady zbiorowe) oraz legalnej, społecznie regulowanej („ucywilizowanej”);
- przemocy interesownej – dla zdobycia pożywienia, przestrzeni życiowej, dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa, dla odsunięcia od siebie granic zagrożenia...;
- przemocy jako po prostu i tylko środka zadawania innemu (innym) bólu i cierpienia;
- przemocy jako sposobu przeciwdziałania przemocy (w obronie własnej, w wymierzaniu kary, w działaniu prewencyjnym...);
- przemocy eskalującej i deeskalującej przemoc [Cackowski 1997, s. 204].

W syntetycznym ujęciu prezentuje przemoc o zasięgu globalnym m.in. Waldemar Łysiak: *koniec drugiego tysiąclecia po Chrystusie jest też końcem XX wieku – najpotworniejszego wieku nie tylko nowożytnej ery. Monstrualne Wojny Światowe, rozliczne wojny regionalne (Mandżuria, Korea, Wietnam, Iran-Irak, Liban, Etiopia, Kaukaz, Bałkany itd.), niezliczone konflikty zbrojne mniejszej kategorii, planowe ludobójstwa (Armenia, Ukraina, Gułag, Holocaust, Kambodża itd.), wściekłe rzezie plemienne (np. Rwanda), mordercze deportacje masowe (głównie w ZSSR), epidemia narkomanii, międzynarodowe bestialstwo terroryzmu, etc., etc. – sumują się setkami milionów ofiar, a to jest rekord wszechczasów. W żadnym innym stuleciu ludzkość nie mordowała się tak zaciekle i tak sprawnie (...). Żaden wcześniejszy wiek nie zasłużył bardziej na miano hekatomby niżli ten kończący się właśnie nasz [Łysiak 2002, s. 5].*

## Psycholodzy wobec przemocy

O przemocy w środowiskach lokalnych pisze – cytując doniesienia prasowe – psycholog Daniel Goleman:

- W miejscowej szkole dziewięcioletek dopuszcza się aktów wandalizmu, oblewając farbą ławki, komputery i drukarki oraz uszkodzając samochód stojący na szkolnym parkingu. Powód: paru trzecioklasistów nazwało go „dziżusiem”, postanowił więc udowodnić im, do czego jest zdolny.
- Przypadkowe zderzenie dwóch nastolatków w tłumie tłoczącym się przed klubem rapowym na Manhattanie doprowadziło do przepychanki, która zakończyła się tym, że jeden z odepchniętych wyciągnął pistolet automatyczny kalibru 38 i zaczął strzelać na oślep. Ośmiu nastolatków odniosło rany. Dziennikarz relacjonujący to zdarzenie zauważa, że podobne strzelaniny spowodowane drobnymi oznakami lekceważenia odbieranymi jako wyraz braku szacunku stały się w ostatnich latach powszechnym zjawiskiem w całym kraju.
- Raport donosi, że sprawcami 57% morderstw popełnionych na dzieciach poniżej dwunastego roku życia są ich naturalni lub przybrani rodzice. Pierwsza połowa z nich tłumaczy, że „starali się po prostu nakłonić dziecko do posłuszeństwa”. Powodem owych pobić ze skutkiem śmiertelnym były najczęściej takie „złe zachowania”, jak blokowanie przez dziecko dostępu do telewizora, jego płacz albo pobrudzenie pieluszki.
- Młody Niemiec staje przed sądem oskarżony o podpalenie zamieszkanego przez Turków domu. W pożarze zginęło pięć kobiet i dziewcząt. Oskarżony jest członkiem ugrupowania neonazistowskiego. Opowiada o niemożności utrzymania się w pracy, o picciu, o obwinianiu za własne niepowodzenia obcokrajowców. Ledwie słyszalnym głosem mówi: „Nie przestaje mnie dręczyć myśl o tym, co zrobiliśmy i jest mi ogromnie wstyd”.

Każdego dnia docierają do nas podobne doniesienia o zaniku kultury, wrażliwości i uprzejmości, o stale wzrastającym poczuciu zagrożenia, o złych impulsach, które rozładowują się w napadach furii. W rzeczywistości ukazują one jedynie powiększony obraz tego, co odczuwamy w naszym życiu codziennym i dostrzegamy u otaczających nas ludzi – obraz emocji wymykających się spod kontroli [Goleman 1997, s. 12–13].

Zjawiskiem agresji zajmuje się współcześnie wiele nauk, m.in. psychologia, pedagogika, socjologia, filozofia, biologia, antropologia. Poglądy uczonych na jej genezę są zróżnicowane. Wiele koncepcji nie wytrzymało konfrontacji z doświadczeniem, lecz mimo to ma nadal swoich zwolenników.

Według angielskiego filozofa Thomasa Hobbesa (1588–1679) „homo homini lupus est”, ponieważ interesują go przede wszystkim uzyskiwanie osobistych korzyści oraz własna potęga [Mietzel 2003, s. 274].

Zgodnie z teorią Karola Darwina (1809, 1882), dotyczącą powstawania gatunków, osobniki silne, agresywne lepiej przystosowują się do środowiska, dlatego ich szanse na przetrwanie są większe niż innych, nieposiadających takich cech. Zachowania agresywne zwiększają po prostu szanse przetrwania. Mimo, że psychologowie podważyli zasadność takiego rozumowania, to ma ono nadal zwolenników, którzy traktują człowieka na równi ze zwierzętami, kierowanymi przez instynkty dziedziczone z pokolenia na pokolenie. W ich mniemaniu, w zależności od oceny sytuacji, w której się znajdujemy, możemy wykorzystać trzy możliwości – zaatakować, by zniszczyć; okazać uległość, czyli podporządkować się, by nie doznać żadnego uszczerbku; uciec.

W pierwszej połowie XX wieku grupa psychologów z Uniwersytetu w Yale (USA) sformułowała hipotezę, zgodnie z którą agresywne zachowanie jest zawsze następstwem odczuwanej przez człowieka frustracji – stanu dyskomfortu psychicznego spowodowanego uświadomieniem sobie braku możliwości osiągnięcia istotnego dla siebie, osobistego celu. Arnold Bus, dzięki wynikom własnych badań, hipotezę tę jednak obalił.

Mimo, że bardzo często daje się zauważać agresywne zachowania – stosowanie przemocy jako skutecznego środka przybliżającego do upragnionego celu – u osób sfrustrowanych, zdesperowanych, to jednak można wskazać liczne przypadki braku takich zachowań u ludzi, którzy swoich pragnień, marzeń, aspiracji nie mogą z rozmaitych powodów zrealizować.

Późniejsze badania psychologów utrwaliły pogląd, że do wystąpienia agresji potrzebne są jeszcze dodatkowe uwarunkowania, takie jak np.:

- zachowanie anonimowości napastnika (bezimiennosc);
- przyzwolenie społeczne otoczenia (obojętnosc, akceptacja);
- przykład osób uznawanych za autorytety;
- uleganie oddziaływaniom tłumu;
- wykonywanie nakazów (rozkazów) władzy;
- błędne odczytanie emocji i intencji innych osób;
- poczucie bezkarnosci;
- poczucie przewagi nad drugim człowiekiem;
- dążenie do zdobycia silnej pozycji społecznej (wpływów);
- znaczny poziom demoralizacji.

Należy wspomnieć o tym, że skłonności do przemocy oraz zachowań agresywnych pobudzają u wielu osób również środki psychotropowe i rozmaite stany chorobowe.

## Pedagogiczne oceny i konstatacje

Zdaniem pedagogów, człowieczeństwo homo sapiens rozwija się pod wpływem wychowania rozumianego jako przekazywanie wartości – szczególnie moralnych, które powinny z czasem stać się „regulatorem” postępowania człowieka. To będzie go odróżniało od zwierząt, że nie instynkty będą inicjować zachowania, lecz system norm etycznych poznanych i uznanych – zinternalizowanych.

Jednym ze współczesnych wyzwań pedagogicznych jest zatrzymanie eskalacji przemocy wśród dzieci i młodzieży, która przeniosła swoją aktywność życiową do przestrzeni wirtualnej. Dla wielu nauczycieli jest to zjawisko nowe, nieznane, szokujące, do zwalczania którego nie zostali przygotowani ani teoretycznie, ani praktycznie. Wobec tego nowego problemu wychowawczego pozostają praktycznie bezradni.

Skuteczne zwalczanie wymaga zidentyfikowania przyczyn, a te są liczne, zróżnicowane i należą do obszarów, na które nauczyciele znaczącego wpływu nie mają, i raczej mieć nie będą. Ogólny kryzys moralności, kryzys rodziny, kryzys w elitach władzy, agresywne, nachalne, wszechobecne reklamy wychowujące podporządkowanych im konsumentów, promocja antywartości, głód wzorców etycznych, relatywizm wartości, pogłębiające się nierówności społeczne, świadczą o dotkliwej porażce wychowania i pedagogiki.

Warto w tym miejscu odwołać się do fragmentu refleksji Bogdana Sucho-dolskiego: *Po drugiej wojnie światowej poświęcono wiele studiów wychowaniu faszystowskiemu i hitlerowskiemu. Odślaniano mechanizmy organizacyjne tych systemów, analizowano metody pozwalające osiągać zamierzone wyniki, ukazywano sposoby manipulowania masami młodzieży. Jednak nie problemy techniczne były godne badania. Najważniejsze były treść i kierunek wychowania. Studia te demaskowały wielką zdradę edukacji posłusznie uległej mentalności i polityce faszystowskiego europejskiego. I wielokrotnie stawiano pytania: Jak było to możliwe, aby w krajach starej i wielkiej, humanistycznej kultury powstać i zwyciężać mogła ta antyludzka ideologia? Jak się to stało, iż wychowanie związane od wieków z naczelnymi wartościami humanistycznymi mogło być tej ideologii narzędziem? Jak było to możliwe, by obozy śmierci nazywane obozami reedukacji, a praca będąca metodą ludobójstwa, przedstawiana była cynicznie jako proces prowadzący do wolności?* [Suchodolski 1990, s. 7].

Jak powszechnie wiadomo, i na co istnieje wiele dowodów, historia lubi się powtarzać, dlatego warto wnikliwie zapoznać się z analizą przyczyn społecznego kryzysu, przeprowadzoną w podręczniku pedagogiki przez Stefana Kunowskiego:

*(...) Rozwój kapitalizmu z jego niesprawiedliwością społeczną przyczynił się do demoralizacji społeczeństw. Zdechrystianizowana moralność mieszczańska,*



*oparta na sile pieniądza i na przewadze prawnej mężczyzny nad kobietą doprowadziła do tzw. podwójnej moralności, zewnętrznie pozornie solidnej i wyjątkowej, odpowiedzialnej za zobowiązania firmy, wewnętrznie zaś i po cichu, byle bez wywoływania skandalu, zgniłej i niemoralnej (por. G. Zapolskiej: Moralność pani Dulskiej). W takich warunkach szczególnie młodzież deprawowała się, co wyraziło się nie tylko we wzroście w krajach cywilizowanych XIX wieku przestępczości nieletnich, pochodzących z lumpenproletariatu, ale także w tzw. buncie obyczajowym młodzieży najpierw amerykańskiej po I wojnie światowej, która walcząc z filisterstwem dorosłych dążyła do usankcjonowania, np. małżeństw koleżeńskich, małżeństw na próbę jako należnego jej prawa moralnego. Demoralizacja młodzieży warstw wyższych społecznie przejawiała się w seksualizmie, w perwersji płciowej (np. homoseksualizm w organizacji młodzieży niemieckiej np. Wandervogel), w narkomanii morfinizmu czy alkoholizmu, w gangach chuligańskich, w epidemii samobójstw. Z kolei falę rozkładu moralnego społeczeństw i ich młodzieży spotęgowały wojny, okupacje i nędza, spekulacje i migracje, a odejście od tradycyjnej moralności chrześcijańskiej nie było równoznaczne z wpojeniem społecznie skutecznych motywów laickiej etyki. (...) Poza przyczynami moralnymi i światopoglądowymi do upadku kultury europejskiej przyczynił się sam ustrój klasowy, który podzielił społeczeństwa na klasy oświecone i wyższe, panujące oraz klasy pariasów społecznych i nowoczesnego niewolnictwa pracy. Miejsce dawnej arystokracji rodowej w tym ustroju zajęła plutokracja, władza finansjery, która stała się elitą społeczeństwa i tworzyła grupy naciśku, kierujące polityką i życiem. Posiadanie więc bogactwa stało się miernikiem wartości ludzi, różnicowało społeczeństwo, rozdzielało ludzi od siebie dystansem nie do pokonania, a masy pozostające w nędzy pozbawiało prawa do życia [Kunowski 2004, s. 82–83].*

Kilkadziesiąt lat później, pedagog Waldemar Furmanek dopełnia pesymistyczny obraz opisem dzisiejszych realiów:

*Obserwacje codziennych okoliczności życia i pracy Polaków ujawniają wiele budzących zastanowienie zjawisk. Niepokoi szerzący się analfabetyzm i relatywizm aksjologiczny. Niepokoją upowszechniające się negatywne zjawiska w zachowaniach i postępowaniach młodzieży. Coraz bardziej wzrasta liczba młodzieży niedostosowanej społecznie. Nasilające się przejawy agresji i przestępczość związane są z różnymi patologiami życia. Błędy moralne w procesie wychowania stają się przyczyną pogłębiającego się chaosu w życiu rodzinnym. Coraz szybciej rośnie liczba kobiet samotnie wychowujących dzieci. Szerzy się mimo rosnącego sprzeciwu tzw. ideologię „gender”. Obserwujemy pojawianie się ośrodków promujących w sposób nachalny rewolucję obyczajową, utopię człowieka uniwersalnego. Ośrodki te – jakby świadomie – prowadzą młodych ludzi do chaosu pojęć, a przez to zaburzeń w rozumieniu siebie i rzeczywistości. Promują*

*jednocześnie wulgarne i chamskie formy postępowania. Dostrzega się coraz bardziej wyraziście zjawisko niedostosowania, dysfunkcjonalności polskiego systemu oświaty. Nic więc dziwnego, że pedagogika współcześnie pilnie poszukuje nowych rozwiązań* [Furmanek 2015, s. 156].

Cytowany autor zwraca też uwagę na rzecz szczególnie ważną w procesie wychowania – ludzkie sumienie. *W obecnych trudnych czasach transformacji modelu cywilizacji można zaobserwować tendencje do deformacji sumienia, szczególnie młodego pokolenia. Do wskaźników tego zjawiska można zaliczyć:*

- *coraz większą liczbę młodzieży niedojrzałej emocjonalnie, nieumiejącej radzić sobie z problemami, które niesie codzienne życie;*
- *wielką liczbę rodzin toksycznych, niespełniających swoich obowiązków wobec ich członków;*
- *wszechpotężne oddziaływanie środowisk rówieśniczych, będących miejscem demoralizacji i przemocy;*
- *manipulacje w komunikacji, w czym wiodą prym mass media;*
- *brak akceptacji siebie i sytuacji, w jakiej młodzież znajduje się w obecnych czasach* [tamże, s. 165].

Nie wszyscy jednak są zgodni co do tego, że ludzkiej skłonności do zła, przemocy i agresji nie da się z czasem pokonać, i że świat dzięki niej czeka nieuchronna, ostateczna katastrofa. Przykładem odmiennej oceny jest przytoczona refleksja Michała Hellera:

*„A bliźniego swego jak siebie samego”. Są to słowa, które zmieniły oblicze świata. Kto wie, czy nie najdonioślejsze ze wszystkich słów, jakie kiedykolwiek miały wpływ na ludzką historię. Mordów i zbrodni przeciw ludzkości jest dziś z pewnością więcej niż w innych epokach, ale spotykają się one z coraz bardziej rosnącą reakcją opinii publicznej, a nawet sami ich sprawcy (nie licząc fanatów-zboczeńców) popełniają je na ogół pod płaszczykiem dobrej sprawy.*

*Uniwersalizm miłości bliźniego jest najbardziej wyróżniającą jej cechą. „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Nie wykluczać nikogo, nawet wrogów, spod działania kryterium „jak siebie samego”. Jest to zacytowany, który nadal przeobraża ludzką historię, ale jednocześnie stawia ideał, od którego ciągle jesteśmy odlegli o lata świetlne. Zarówno w życiu społecznym, jak i na naszym własnym podwórku* [Heller 2012, s. 160].

Problematyce naprawy ludzkiego świata, budowaniu globalnego społeczeństwa bez zbrojeń i wojen poświęcono do tej pory wiele rozmaitych rozpraw naukowych, formułując rozmaite koncepcje dochodzenia do nowego ładu – lepszego społeczeństwa. Żadna z nich nie przyniosła jak się okazało, zadowalających powszechnie efektów. Dokonujący się dynamicznie rozwój

nauki i techniki nie idzie nadal w parze z równie głębokimi przemianami ludzkiej moralności. Chwilami można odnosić wrażenie, że dzisiejszy człowiek ze swoją etycznością cofa się do czasów barbarzyństwa.

Na pytanie, dlaczego tak się dzieje, często słychać odpowiedź, że to skutek wieloletnich zaniedbań i błędów wychowania, wdrażania do praktyki szkolnej rozmaitych nieprzemyślanych, niesprawdzonych, wielce ryzykownych pomysłów, nazywanych szumnie teoriami. Czy jest możliwym, by szkoła odzyskała w niedalekiej przyszłości wiodącą rolę w wychowaniu kolejnych pokoleń, takich, które wyrzekną się przemocy? Jest to trudne wyzwanie; zadanie wymagające przeprowadzenia wielu zmian w programach nauczania, organizacji szkoły, rozumienia wychowania i istoty człowieka. Musimy go jednak podjąć, myśląc odpowiedzialnie o naszej przyszłości, bo innej drogi do niej nie znaleziono, a więc hasło „wychowanie mimo wszystko” jest ciągle aktualne.

## Literatura

Cackowski Z., 1997, *Ból, lęk, cierpienie*, Lublin.

Furmanek W., 2015, *Jan Paweł II nauczyciel i wychowawca* [w:] *Święty Jan Paweł II – pierwszy doktor honoris causa Uniwersytetu Rzeszowskiego*, ks. S. Nabywaniec (red.), Rzeszów.

Goleman D., 1997, *Inteligencja emocjonalna*, Poznań.

Heller M., 2012, *Wszechświat jest tylko drogą. Kosmiczne rekolekcje*, Kraków.

Kunowski S., 2004, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa.

Łysiak W., 2000, *Stulecie kłamców*, Warszawa.

Mietzel G., 2003, *Wprowadzenie do psychologii*, Warszawa.

*Słownik wyrazów obcych*, 1980, PWN, Warszawa.

Suchodolski B., 1990, *Wychowanie mimo wszystko*, Warszawa.